

Arkadiusz Frania

Józef Mikołajtis — zapomniany badacz Słowackiego

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 37, 141-157

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ŻYCIA TOWARZYSTWA

Arkadiusz Frania

JÓZEF MIKOŁAJTIS – ZAPOMNIANY BADACZ SŁOWACKIEGO

1. Wstęp

Na dorobek polskiego literaturoznawstwa w zakresie badań nad życiem i twórczością Juliusza Słowackiego składają się nie tylko prace wybitnych humanistów, takich jak Juliusz Kleiner, Stanisław Makowski, Czesław Zgorzelski, Ryszard Przybylski, Eugeniusz Sawrymowicz. W ich cieniu bowiem pozostają mniej znani badacze, którzy mają stałe, choć niezbyt okazałe, miejsce w zestawieniach bibliograficznych. Jednym z takich historyków literatury jest Józef Mikołajtis.

Wstępne rozpoznanie poruszanej tematyki przynosi biogram uczonego, opracowany w *Słowniku badaczy literatury polskiej*¹ (redaktor Jerzy Starnawski²) przez Barbarę Kubicką-Czekaj, która wyeksponowała właśnie prace częstochowskiego polonisty o Słowackim.

Osiągnięcia J. Mikołajtisa – badacza Słowackiego można podzielić na cztery grupy: kult Słowackiego, edytorstwo, prace materiałowe oraz szkice i artykuły.

2. Kult Słowackiego

Przez kult Słowackiego rozumiem postawę uczonego, który dwukrotnie dał wyraz swojego organizacyjnego talentu: biorąc udział w sprowadzeniu prochów poety na Wawel w 1927 r. oraz organizując w latach 1959–1960 częstochowskie obchody Roku Słowackiego.

Pierwsze zagadnienie drobiazgowo omówiła wspomniana już B. Kubicka-Czekaj³, dlatego tutaj przyjdzie mi wskazać zaledwie kilka kluczowych momentów.

W 1927 r. J. Mikołajtis, będąc jeszcze studentem filologii polskiej (UJ), przewodniczył Głównemu Komitetowi Akademickiemu Sprowadzenia Zwłok Juliusza Słowackiego na Wawel. Przemawiał na pierwszym zebraniu Komitetu Obywatelskiego, był członkiem delegacji na audiencję do marszałka Piłsudskiego

i prezydenta⁴. W imieniu studentów wygłosił jedno z przemówień, którym „przywitał” u bram Krakowa trumnę z prochami wieszczka. Wystąpienie stało się aktem swoistego zawierzenia akademików sile ducha poety – „Króla-Ducha Polski”:

My, akademicy, zawsze będziemy z Tobą, a szczególnie w chwilach wewnętrznego ucisku, w chwilach zwątpienia we własne siły, szukać będziemy pokrzepienia u trumny Twej, wierząc, że nas wesprzesz, bo Pan jest dla Ciebie „dobry i litośny”, bo świat pociągasz za sobą [...]; chciałeś wreszcie świetności Polski, Ty, Król-Duch Polski – pracą ducha swego i to uczyniłeś⁵.

Jak pisze B. Kubicka-Czekaj: „To była największa zasługa [udział w sprowadzeniu prochów Słowackiego] późniejszego częstochowskiego polonisty, o której wyjątkowo wspominał, ale na całe życie zachował kult dla twórcy *Króla Ducha* i swego naukowego przewodnika [J. Kallenbacha]”⁶.

Na prawach plotki naukowo-literackiej czy anegdoty należy traktować, opisaną przez częstochowskiego badacza we *Wspomnieniu o Juliuszu Kleinerze*, spotkanie – kolację profesorów w Hotelu Saskim po uroczystej akademii ku czci Słowackiego (zorganizowanej przez Główny Komitet Akademicki):

Miejsce moje, jako asystenta osobistego, było u boku prof. Kallenbacha. W bezpośrednim jego otoczeniu znajdowali się: prof. Ignacy Chrzanowski, Jan Gwalbert Pawlikowski, Juliusz Kleiner i Tadeusz Grabowski z Poznania. Najdoskonalszym współbiesiadnikiem był prof. Chrzanowski, który bardzo często przerywał rozmowę o szczegółach sprowadzenia zwłok Poety arcywesołymi dykteryjkami. Rozweselał biesiadujących różnymi opowiadaniem, jak np. o polowaniu w Afryce na lwa, który dziwnym zbiegiem okoliczności, mając dopaść myśliwego – amatora, pośliznął się i zwichnął sobie łapę...

Nieskrępowana wesołość panowała w gronie Dostojnych Profesorów. Największą wstrzemięźliwość wykazywał Jan Gwalbert Pawlikowski, mimo doskonałego, ciężkiego wina francuskiego, a Tadeusz Grabowski szeroko opowiadał mi o wyniku własnych poszukiwań i o badaniu rękopisów Słowackiego. (Oburzony byłem jego relacją o wypadku palenia jakichś listów Słowackiego, byle tylko nie dostały się w ręce badacza). I wtedy, podczas biesiady, każdy z profesorów zobowiązał się przygotować swoje środowisko na uroczystość powrotu Poety do Kraju⁷.

Drugim przykładem owego kultu było przygotowanie w latach 1959–1960 częstochowskich obchodów Roku Słowackiego. Ich przebieg tak pod względem organizacyjnym, jak i naukowo-artystycznym (wystawy, sesje, odczyty, przedstawienia teatralne) należy do szczytowych osiągnięć miejscowego oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza⁸, który chciał „włączyć się czynnie do obchodów ogólnopolskich oraz ukazać stopień zainteresowania Społeczeństwa Częstochowy sprawami literatury, teatru i sztuki”⁹. Przypomnijmy, iż Oddział powstał w 1956 r. w wyniku starań J. Mikołajtisa, stając się pierwszą w zakresie nauk humanistycznych powojenną inicjatywą regionalną.

26 kwietnia 1959 r. w teatrze częstochowskim zorganizowano sesję naukową – wyprzedzającą konferencje w innych ośrodkach krajowej polonistyki – na której

referaty wygłosili: Julian Krzyżanowski – *Słowacki jako dramaturg*, Stefania Morzykowska – „*Godzina myśli*” w *świecie psychologii*, Józef Wójcicki – *Uwagi o wersyfikacji J. Słowackiego*, J. Mikołajtis – *Słowacki – niepopularny wódz ludu*.

Naukowa część obchodów zawierała również dwa cykle wykładów publicznych w Bibliotece Miejskiej. Pierwszy – trzymiesięczny (2 października – 11 grudnia 1959 r.) obejmował 11 referatów: Jana Nepomucena Millera – *Rodowód społeczny „Kordiana”*, Stanisława Witolda Balickiego – *Dzieje sceniczne „Mazepy”*, Eugeniusza Sawrymowicza – *Nieznane szczegóły z życia i twórczości J. Słowackiego*, Kazimierza Wyki – *Norwid o J. Słowackim*, Ziemowita Mikołajtisa – *Słowacki a teatr światowy*, Mariana Jakóbca – *Słowacki i Słowiańszczyzna*, Stefana Treugutta – *Z problematyki „Beniowskiego”*, Bogdana Zakrzewskiego – *Juliusz Słowacki a Wiosna Ludów*, Pawła Hertza – *Z warsztatu czytelnika Słowackiego*, Marii Wojtczak – *Słowacki dla współczesnych*, J. Mikołajtisa – *O wartości dramatów Słowackiego*.

Na drugi cykl (1–13 kwietnia 1960 r.) złożyły się cztery odczyty: K. Wyki – *Juliusz Słowacki a współczesność*, Mieczysława Kotlarczyka – *Nowoczesna interpretacja J. Słowackiego w teatrze*, Stanisława Kolbuszewskiego – *O niektórych zjawiskach sztuki literackiej J. Słowackiego*, J. Mikołajtisa – *Euzebiusz i Juliusz Słowacki (rozważania)*.

Warto również w tym miejscu wspomnieć o działalności odczytowej częstochowskiego polonisty w ramach statutowych prac Oddziału. Już w 1957 r. badacz wygłosił referat *W trzydziestolecie sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego na Wawel*, a w 1960 r. *O wartościach dramatów Słowackiego* (Biblioteka Miejska w Radomsku) oraz *O wartościach dramatów Słowackiego* (na otwarciu Ośrodka Odczytowego w Kłobucku)¹⁰.

Ryszard Wojciechowski, oceniając na łamach „Pamiętnika Literackiego” sesje częstochowskie, zwrócił uwagę na dobór prelegentów, wśród których byli nie tylko historycy literatury, ale także literaci (P. Hertz) i ludzie teatru (S. W. Balicki, M. Kotlarczyk)¹¹. Przebieg uroczystości – jak głosiła wówczas lokalna prasa – miał charakter imponujący. W opinii Ministerstwa Kultury i Sztuki Częstochowa w organizacji obchodów Roku Słowackiego zajęła pierwsze miejsce w kraju¹². Zofia Szmydtowa, otwierając w 1962 r. w imieniu Zarządu Głównego TLiAM częstochowską sesję zorganizowaną z okazji 250 rocznicy urodzin Jeana Jacquesa Rousseau, powiedziała: „Pamiętamy wszyscy, że tu właśnie wszczął się ruch odczytowy w «Roku Słowackiego»”¹³.

Wydawniczym plonem wspomnianych imprez popularnonaukowych była pozycja *W roku Słowackiego*¹⁴. Tom otwiera wiersz Elżbiety Cichli-Czarniawskiej *Kwiaty dla Salomei* oraz drobiazgowo sprawozdanie *Obchody „Roku Słowackiego” w Częstochowie*. Zasadniczą część edycji stanowią jednak *Prace Naukowe*,

przynoszące wybór 10 spośród 19 referatów (bądź ich streszczeń) zaprezentowanych podczas sesji. Dla porządku przypomnijmy, iż opublikowano szkice: J. Krzyżanowskiego (*Słowacki jako dramaturg*), S. Morzykowskiej („*Godzina Myśli w świetle psychologii*”), J. Wójcickiego (*Uwagi o wersyfikacji Juliusza Słowackiego*), J. Mikołajtisa (*Niepopularny wódz ludu (Rzecz o Juliuszu Słowackim)*), E. Sawrymowicza (*Nieznane szczegóły z życia i twórczości Słowackiego*), K. Wyki (*Norwid o J. Słowackim*), B. Zakrzewskiego (*Wrocławska „Wiosna Ludów” J. Słowackiego*), M. Kotlarczyka (*Nowoczesna interpretacja Słowackiego w teatrze*), M. Wojtczak (*Słowacki dla współczesnych*), Z. J. Mikołajtisa (*Słowacki a scena europejska do połowy XIX wieku. Rozdział I Słowacki a scena polska do roku 1831*).

Zdaniem prasowego recenzenta tomu, „całość książki, aczkolwiek ujęta fragmentarycznie, daje przecież ogólny obraz twórczości Słowackiego i zacieśnia bezpośrednią więź między czytelnikiem i poetą”¹⁵.

3. Praca edytorska

W tej części badań J. Mikołajtisa można wymienić wydanie przez niego wraz z Teodorem Dzikim w 1926 r. w Krakowie skryptu wykładów J. Kallenbacha¹⁶ pt. *Dramaturgia Juliusza Słowackiego*. Sam J. Mikołajtis w portrecie uczonego zaznacza, iż praca doczekała się „litograficznego wydania części I”¹⁷. B. Kubicka-Czekaj wzmiankowała jedynie, iż autor „przechowywał z pietyzmem skrypt z jego [J. Kallenbacha] wykładów ostatniego roku, *Dramaturgia Słowackiego*”¹⁸.

Częstochowski badacz wspomina, iż podczas pracy nad uporządkowywaniem – na prośbę wdowy po J. Kallenbachu – spuścizny rękopiśmiennej uczonego natknął się na „teksty pomocnicze Profesora do Jego wykładów na temat *Dramaturgia Juliusza Słowackiego*”¹⁹. Być może uwaga B. Kubickiej-Czekaj odnosi się do tego właśnie nie opublikowanego materiału.

J. Mikołajtis nawiązywał niejednokrotnie do tych wykładów w swoich szkicach o autorze *Beniowskiego*.

W rozważaniach o dramacie *Agezylasz* badacz cytuje wybitnego polonistę, który nazwał utwór „jednym z najciekawszych dramatów Słowackiego”, ponieważ „zawiera problemy społeczno-polityczne”²⁰. Tematykę bezdomności, bezrobocia, bezprawia, nędzy ludu J. Mikołajtis traktuje jako zagadnienia odwieczne – i dookreśla, posiłkując się tekstem mistrza – „odkąd człowiek zmuszony jest żywić się z roli”²¹. W innym miejscu przytacza fragment charakteryzujący postaci babki i matki króla Agisa:

Jako młodzieniec, mało znający życie, nie zdaje sobie sprawy, że jego stryj Agezylausz jest bogatym starcem, zmaterializowanym, który nie dopuści do takiej reformy rolnej. Agis liczy wyłącznie na swą matkę i babkę. Tego bowiem rodzaju była wtedy sytuacja w Sparcie, że matka i babka były najbogatsze. Miały bowiem sposobność nagromadzenia bogactw przez stosowanie oszczędności. Rzecz dalej dzieje się w zamku, gdzie babka króla i matka, wreszcie żona – Agiatis – rozprawiają o zamierzonych reformach, o których wiadomości przyniósł tam ów chciwy starzec. Rozmowa prowadzona i utrzymana jest w takim tonie, że robi wrażenie rozmowy matron staropolskich, a nie Spartanek. Słowacki dobrze pamięta z czasów Krzemienieckich babkę swą i matkę oraz wszystko, co w dworku krzemienieckim było żywą tradycją²².

Omawiając *Sen srebrny Salomei*, J. Mikołajtis powołuje się na fragment wykładu z dnia 15 czerwca 1927 r. (rok akademicki 1926/1927):

Co się tyczy samego pomysłu *Snu srebrnego Salomei*, to trzeba przypomnieć, że utwory na temat snu były już wtedy głośne... To musiało oddziaływać na Słowackiego, kiedy taki utwór napisał²³.

W uwagach na temat snu i kolorytu w Pieśni I *Króla-Ducha* przypomina, iż J. Kallenbach w wykładzie z r. 1926/27 pt. *Objaśnienia Króla-Ducha* twierdził, że „Koloryt I Pieśni jest nastrojowy i analogiczny do snów”, a „gry kolorów przeszły do Pieśni II, ale już rozjaśnione światłem księżyca”²⁴. Częstochoowski badacz w oparciu o te konstatacje mógł sformułować jedną z zasad poetyki Słowackiego: „Słowacki wtedy stosował sny i koloryt, analogiczny do snów, gdy zachodziła konieczność przedstawienia zupełnej (do czasu) niewiary w potęgę Boga”²⁵.

W *Historii literatury ziemi częstochowskiej* notuje w przypisie: „W wykładach tych Profesor wspominał o śmierci Juliusza Słowackiego, któremu do ostatniej chwili towarzyszył Szczęsny Feliński, późniejszy arcybiskup”²⁶.

Jan Wojnowski skomentował dorobek naukowy J. Kallenbacha w sposób, który możemy w zasadzie odnieść do badań J. Mikołajtisa:

W badaniach swych łączył metodę filol.-hist., opartą na skrupulatnych dociekaniach źródłowych, z biografizmem i psychologizmem, a także z oceną moralnej i patriot. wymowy dzieła (dokonywaną z pozycji konserwatywno-katolickich)²⁷.

B. Kubicka-Czekaj stwierdza, że prace częstochowskiego polonisty mają „niewątpliwie braki z metodycznego punktu widzenia”²⁸.

Wypadnie w tym miejscu stwierdzić, iż autorytetem polonistycznym J. Mikołajtisa był J. Kallenbach, któremu pozostał wiemy do końca życia, poświęcając mu artykuł *Wroński – Słowacki*, a w „Pamiętniku Literackim” (1962, z. 3) zamieszczając jego konterfekt naukowy.

4. Prace materiałowe

Trwałe miejsce w bibliografiach literatury polskiej dotyczących Słowackiego J. Mikołajtis zyskał przede wszystkim dzięki badaniom materiałowym, które odnotowują oba podstawowe kompendia wiedzy o autorze *Beniowskiego*: E. Sawrymowicz w *Kalendarzu życia i twórczości Juliusza Słowackiego* (Wrocław 1960) oraz Halina Gacowa w 11. tomie *Bibliografii literatury polskiej Nowy Korbut* (Wrocław–Warszawa–Kraków 2000).

J. Mikołajtis zamieścił w „Ruchu Literackim” z 1928 r. (z. 4) uwagi wyjaśniające nieściśłość w chronologicznym porządku 2. tomu *Listów* poety, wydanych w 1899 r. przez Leopolda Meyeta. List Słowackiego do matki bez daty (na początku ręką S. Bécu: „1842”, prwdr. „Ruch Literacki” 1876, nr 6) umieszczony na końcu 1842 r. powinien być drukowany między tekstami z 10 listopada 1841 r. a 16 maja 1842. Taka koncepcja wynika z treści listu, a wywód przeprowadzony przez badacza sprowadza się do 5 punktów:

1. brak wiadomości od matki przez całą zimę, 2. sprawa wysłanych książek, 3. wzmianki o kupionych meblach, 4. projektowany wyjazd matki do wód i 5. brak towianistycznego zabarwienia listu, tak charakterystycznego i niezbędnego po dniu 12 lipca 1842 r.²⁹

E. Sawrymowicz sporny list zapisał pod datą kwietniową, jednakże ze znakiem zapytania. Tekst miał być napisany na wiosnę 1842 r., ale po liście marcowym, czego badacz dowodzi w następujący sposób:

Słowacki wspomina w nim [w liście z kwietnia(?)] mianowicie po raz drugi, po liście marcowym, że nie miał od matki wiadomości przez całą zimę. Zima więc już minęła, list od p. Bécu nadszedł. W liście marcowym poeta nie wiedział jeszcze o losie tomików wysłanych matce 9 listopada poprzedniego roku; w omawianym liście już pisze o nich, że otrzymał wiadomość, iż znajdują się one gdzieś, nie odebrane przez panią Bécu³⁰.

Na szczególną uwagę zasługuje opublikowanie z autografu w kwietniu 1936 r. w „Jednodniówce” grupy literackiej „Drugi Tor” wiersza Słowackiego wpisanego do sztambucha (tzw. *Albumu Trzech Wieszców*) Elizy Branickiej (późniejszej Krasieńskiej), wydrukowanego po raz pierwszy w „Kronice Rodzinnej” z 1875 r. (nr 12 z 15 czerwca) pod tytułem *W albumie E. hr. K. Rękopis Albumu Trzech Wieszców* odnalazł uczony, badając zbiory biblioteczne zgromadzone w pałacu Raczyńskich w Złotym Potoku, gdzie przebywał Zygmunt Krasieński.

Znalczisko J. Mikołajtisa było przed wojną, ze względu na regionalny charakter pisma, nieznane historykom literatury. Sam badacz zresztą nie miał świadomości wagi swojego odkrycia. Tekst przedrukował w „Czasopiśmie Literackim” w artykule *W siedzibie Zygmunta Krasieńskiego* (czerwiec 1936, nr 1, s. 1–3), a na-

stępnie w rozdziale *Album Trzech Wieszców* zamieszczonym w pracy *Z ostatnich lat życia Zygmunta Krasińskiego* („Ziemia Częstochowska”, t. 3., z. 4, Częstochowa 1947) oraz w „Odrze” (1949, nr 49/50).

Odkrycie J. Mikołajtisa odnotował w 1949 r. J. Krzyżanowski w tomie pierwszym (*Liryki i inne wiersze*) *Dzieł Słowackiego*, w dziale *Źródła i odmiany tekstu* (s. 299–300), powołując się na pracę *Z ostatnich lat życia Zygmunta Krasińskiego*.

Umiejętność poszukiwania rękopisów częstochowski polonista odziedziczył zapewne po swoim mistrzu, który – jak pisze Józef Spytkowski –

cieszył się opinią drugiego po A. Brücknerze szczęśliwego odkrywcy zabytków literatury. Poszukiwał za nimi po zbiorach prywatnych i publicznych, krajowych i zagranicznych, wiele ineditów wydobyl z archiwów i ogłosił wiele autografów, listów, tekstów i dokumentów³¹.

Od chwili pierwodruku w „Kronice Rodzinnej” utwór był publikowany pod różnymi tytułami³². W edycji krakowskiej *Pism* z 1908 r. (w układzie A. Górskiego) mamy: *W albumie E. Hr. K. „Tygodnik Ilustrowany”* (1908, nr 4) drukuje wiersz jako *W albumie Elizy hr. Krasińskiej*. W *Dzielach. Pierwszym krytycznym wyd. zbiorowym*, opublikowanych we Lwowie w 1909 r. przez Bronisława Gubrynowicza i Wiktora Hahna, pojawia się tytuł *W albumie E. hr. Krasińskiej*, powtarzany niemal we wszystkich kolejnych edycjach pism Słowackiego³³ aż do 1958 r., kiedy w tomie 8 *Dzieł wszystkich*, pod redakcją J. Kleinera, ostatecznie przybiera formę: *W albumie Elizy Branickiej, późniejszej Krasińskiej*.

W różny sposób próbowano zatem rozszyfrować inicjały zawarte w tytule wiersza. J. Kleiner przypuszczał, że mogą oznaczać Eleonorę hr. Komorowską z Krzemieńca, i – podobnie jak Ferdynand Hoesick³⁴ – nie chciał uznać tekstu za wiersz dla Elizy Krasińskiej, która w chwili powstania wiersza (dopisek pod wierszem: „Paryż 29 czerwca 1841”) była jeszcze Branicką. Nazwisko właścicielki z okładki albumu, umieszczone wtedy, gdy Branicka była już Krasińską, mechanicznie zostało przez wydawców przeniesione na tytuł wiersza, który powinien brzmieć: *W albumie E. i K. hr. Branickich*, ponieważ skierowany był do obu sióstr Branickich (Elizy i Katarzyny), co też wynika z treści wiersza³⁵.

W liście do Władysława Zamoyskiego Leonard Niedźwiecki wzmiankuje: „Posłały Damy te Album [Trzech Wieszców] swoje Słowackiemu. Słowacki w nim bardzo ładny im wiersz napisał”³⁶. Leon Płoszewski, komentator epistolografii L. Niedźwieckiego, powstrzymuje się od dokładnego określenia owych „Dam”, podając bibliograficznie, iż L. Finkiel rozszyfrował te postaci jako „Xiężny Czartoryskie”³⁷. Wiersz poeta przesłał Branickiej wraz z listem, którego historię odtwarza E. Sawrymowicz w kalendarium Słowackiego³⁸.

J. Mikołajtis zgadza się z tezą J. Kleinera, iż „wiersz jest hołdem – trochę konwencjonalnym mimo pomysłu oryginalnego – złożonym sile duchowej kobiet pol-

skich”³⁹, ale także „dowodem poczucia siły i pełnowartościowości” Słowackiego, który przeciwstawił się swojemu największemu antagoniście – Mickiewiczowi, wyrażając pogląd na rolę poety w kształtowaniu języka:

[Słowacki] Stwierdza, że słowo wieszcza winno mieć kształt słów nieśmiertelnych, posagów pięknych i wzniosłych, lub wygląd bogiń, kierujących losami bitew, a więc – w aureoli piorunów i w czerwieni krwi, symbolu gorącości uczuć i ofiarności życia, czym wywoła wstrząs duchowy, spowoduje lotność i stanowczość, tak bardzo potrzebne w zmiennych okolicznościach życia narodu. Ale słowo nie spełnia zadania w narodzie... Wobec tego Słowacki zwraca się do bogiń bitew, które odprowadzają poległych bohaterów do Walhalli – rajskiego miejsca pobytu, aby wskrzeszały tych, których uznają za wartościowych życiowo, czyli – kto nada się do życia twórczego⁴⁰.

J. Mikołajtis, podając prawidłową wersję wiersza, nieświadomie zanegował misterną koniekturę J. Kleinera, który stwierdził w monografii Słowackiego, iż tekst, ogłoszony w „Kronice Rodzinnej”, zawiera „oczywisty błąd drukarski”⁴¹. Uczony, ze względu na znajomość twórczości i stylistyki Słowackiego, proponował wers trzeci pierwodruku („Aby słów miało nieśmiertelnych postać”) uznać za błąd zecerski i odczytać jako „Aniołów miało nieśmiertelnych postać”. Konrad Górski, omawiając „historię jednego wersu” w pracy *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, przypomniał, iż poeta – zdaniem J. Kleinera – miał dopuścić się kilku „niewłaściwości stylistycznych”: „1. trzykrotne powtórzenie w bliskim sąsiedztwie tego samego wyrazu (*słowo, słowem, słów*); 2. uzależnienie od siebie zdań o tym samym charakterze składniowym (*ażeby... aby...*); 3. pozbawiona jakiegokolwiek plastyki metafora «postać słów nieśmiertelnych»”⁴².

K. Górski, podziwiając koncepcję „tej wspaniałej koniektury”⁴³ wysuwa postulat, że „nie należy uciekać się do koniektur bez wyraźnej konieczności”, którą może być oczywista nonsensowność lub uszkodzenie tekstu, nigdy zaś „wadliwość artystyczna”⁴⁴.

Edmund Łągiewka dodaje, iż „naukowe znaczenie mają materiałowe artykuły J. Mikołajtisa o pobycie Z. Krasińskiego w Żółtym Potoku”⁴⁵. Odkrycie było tym cenniejsze, iż obecnie nie są znane losy Albumu.

5. Szkice

Najwięcej miejsca poświęcił badacz myśli filozoficznej Słowackiego – rozważaniom na temat twórczości poety z okresu 1842–1844. W 1987 r. opublikował rozprawę pt. *Śladem myśli filozoficznej Juliusza Słowackiego. Rozważania nad twórczością okresu przejściowego 1842–1844*, która stanowiła rozszerzoną wersję

szkicu z 1983 r. pt. *Śladem myśli filozoficznej Juliusza Słowackiego: Rozważania nad dramatem „Ksiądz Marek”*⁴⁶.

W pracach tych możemy odnaleźć taką definicję towianizmu:

Towianizm – jako metafizyczny kierunek filozoficzny, dążący do opanowania życia codziennego przez potęgę ducha – odpowiadał konstrukcji psychicznej poety. Utwierdzał go w przekonaniu, że duch oładnie światem, gdy najpierw pozna źródło jego, to jest Stwórcę widzialności. Takie założenie wyznaczało Słowackiemu drogę prostą, nie pozwalającą oglądać się na estetyczne wartości dotychczasowej jego poezji, lecz tworzyć nowe, etyczne, zawierające przede wszystkim ideę Boga⁴⁷.

Uległszy towianizmowi, Mickiewicz porzuca twórczość literacką, Słowacki natomiast tworzy kilka ważnych dzieł wyrażających nowy pogląd na świat, historię, człowieka. Przemiana duchowa poety była wynikiem nie tylko kontaktów z Towiańskim, ale również lektury *Pisma Świętego*. J. Mikołajtis pisze, iż „w drobnych nawet szczegółach myśl poety zwracała się po 12 lipca 1842 r. stale ku religii, w sferę porozumiewania się z Bogiem”⁴⁸ oraz że „życie Słowackiego od roku 1842 można zawrzeć w jednym wyrazie: WIARA”⁴⁹.

Słowacki dojdzie przez pracę ducha do zbadania wyroków Boga, obejmujących cel i byt wszelkiego stworzenia, ażeby przekazać je nam jako na wskroś oryginalny systemat filozoficzny⁵⁰.

Postać księdza Marka ocenił badacz jako zgodną z „odrodzonym duchowo Słowackim, pragnącym wyśpiewywać hymny na cześć Boga, a przez wdzięczność, że to odrodzenie dokonało się w Polsce – również na cześć Polski”⁵¹. W innym miejscu dodaje, iż „hymny te są peanami na cześć Boga, pozwalającego człowiekowi na wypracowanie w sobie potęgi ducha”⁵².

W „romansie dramatycznym” *Sen srebrny Salomei* – w porównaniu z *Księdzem Markiem* – mamy jedynie dalekie echa wpływu *Pisma Świętego*.

W obydwu dramatach, łączących się organicznie, wystąpi ta sama dążność wypracowania postępu ducha, aczkolwiek środki, przyczyniające się do jej urzeczywistnienia, są krańcowo przeciwne. Modlitwa, ekstaza i prorocтво w *Księdzu Marku* – przyczyniają się do pogłębienia uczuć religijnych, gdy tymczasem wróżby, znaki ostrzegawcze i sny w romansie dramatycznym, mimo że łączą się z nową nauką, mają tendencję krzewienia zabobonu, aczkolwiek Słowacki nie dążył do takiego celu⁵³.

Rozważania na temat mesjanizmu i towianizmu uzupełnia opublikowany w 1929 r. w „Ruchu Literackim” przyczynek o zbieżnościach poglądów Słowackiego z teoriami Józefa Marii Hoene-Wrońskiego⁵⁴ (dedykowany J. Kallenbachowi⁵⁵), mający stanowić zacyzn dla dalszych badań pozwalających dokładniej zrozumieć „ducha epoki emigracyjnej”⁵⁶.

Podwaliną tej filozofii – streszcza J. Mikołajtis – jest niewarunkowa zasada wszelkiej rzeczywistości, to jest „Absolut”, a punktem wierzchołkowym przeznaczenie końcowe ludzkości, czyli ostateczny cel istnienia istot rozumnych, to jest – mesjanizm⁵⁷.

Poeta otrzymał dar zrozumienia uczucia nieśmiertelności i poznania prawdy, czego dowodzi *Genezis z Ducha*:

Słowacki odtworzył w *Genezis z Ducha* historię stworzenia świata i człowieka, aby dojść do źródła prawdy i nieśmiertelności. Z wielkiej trójcy naszych wieszczów on wznosił się najwyżej, stając się przewodnikiem w Krainie Ducha⁵⁸.

Poemat napisany jest „w formie modlitwy chrześcijańskiej, przepelnionej wiarą, nadzieją, miłością i pokorą”⁵⁹. W innym szkicu badacz konstatuje, iż *Genezis z ducha* to „piękna modlitwa, pisana prozą”⁶⁰.

Leon Płoszewski w dziale *Notatki – Kronika* umieścił w „Ruchu Literackim” uzupełnienie szkicu J. Mikołajtisa, sugerując, iż Słowacki zawdzięcza Leonardowi Niedźwieckiemu „entuzjaście Wrońskiego”⁶¹ znajomość jego idei. W *Dzienniku* L. Niedźwieckiego pod datą 18. stycznia 1841 r. znajduje się bowiem wzmianka o pożyczaniu przez poetę pracy *Prodrome du Messianisme* J. M. Hoene-Wrońskiego.

J. Mikołajtis widział konieczność rewizji poglądów na twórczość Słowackiego ustalonych w oparciu o psychologizm i metodę filologiczną („arystokratyzm ducha, wypływający z filozofii idealistycznej, odrywającej go od życia”⁶²), co wykluczało dostrzeżenie demokratyzmu i rewolucyjności. Dlatego badacz oddzielnie omówił zagadnienie „realnego demokratyzmu”⁶³ poety, wyrażającego się we „wrodzonej dyspozycji sprawiedliwości społecznej, tkwiącej w bogatych pokładach jego duszy, a stopniowo ujawniającej się w utworach, mających świadczyć o trwałej, niesłabnącej walce za sprawę ludu”. W tej warstwie społecznej poeta odnajduje duszę narodową i duszę świata:

[Słowacki] Odnajduje ową „duszę” ludu, doskonali ją w ogniu wszechmiłości, by zdolna była rozprzestrzenić się do stopnia „duszy świata”⁶⁴.

Poecie należy się zatem pozycja demokracji i rewolucjonisty, a jego romantyczny realizm cechuje „stała i konsekwentna walka o postęp, o sprawiedliwość i o szczęście ludu”⁶⁵. Dodajmy, iż *Sen srebrny Salomei* został oceniony jako „wizja ludu w oparach krwi i dymach pożarów, dopominającego się o sprawiedliwość”⁶⁶.

Realizm Słowackiego – zdaniem badacza – wyprzedza epokę:

Zrywając z towianizmem, tworzy własną filozofię mistyczną i chce nią oddziaływać na naród, w czasie – kiedy nie ma parlamentu, z trybuny której mógłby głosić romantyczny realizm poczyniła postę-

powych, odpowiadających dzisiejszemu realizmowi etycznemu, humanizmowi i socjalizmowi XX wieku. Według tego realizmu sztuka musi być służebnicą człowieka, a dzieło sztuki powinno oddziaływać na człowieka pod każdym względem, przez co podciągnie go wzwyż, czyli prawdziwie i głęboko uczłowieczy⁶⁷.

Szczególnie dużo miejsca poświęca badacz społecznej warstwie dramatu *Agezylausz* jako „jednemu z najwspanialszych, traktującemu o wielkiej rewolucji społecznej, która miała dać w wyniku wolność i sprawiedliwość ludowi uciemżonemu”⁶⁸. W utworze tym poeta staje się „szermierzem sprawy ludu”, jak i „przeobrazicielem całego narodu”, który powinien „wrócić do prostoty i wspólnoty życia dawnego, właściwego starej Polsce”⁶⁹.

[Utwór] Oddaje wielką usługę narodowi, gdyż stawia go wobec najważniejszych problemów etycznych, socjalnych, intelektualnych i estetycznych, przez co wznosi go wyżej, uczłowiecza i ugodnia, spełniając realnie postulat humanizmu XX wieku⁷⁰.

W *Żywocie mówionym Juliusza Słowackiego* znajdujemy taki passus na temat *Agezylausza*:

Po przeczytaniu tej tragedii jesteśmy olśnieni odkryciem, że oto objawia się nam nowe oblicze Słowackiego, dotąd nieznanne – obrońcy ludu. Przecież Sparta – to Polska. Słowacki pragnie polepszenia niedoli ludu poprzez reformę rolną i zniesienie pańszczyzny. Z podziwem chylimy czoło przed sprawiedliwym i wizjonerskim geniuszem tego człowieka⁷¹.

Dramaty Słowackiego wykazują związek z życiem społeczno-politycznym swojej epoki, co znajduje odbicie w ocenach poszczególnych dzieł:

Kordian – to wnikliwa krytyka niepowodzeń i klęski powstania listopadowego; *Lilla Weneda* ukazuje następstwa przewagi uczucia nad rozumem; *Balladyna* świadczy o skutkach spaczenia idei ludowości; *Samuel Zborowski* walczy o wolność słowa i poczyznań; *Agezylausz* stwierdza unicestwienie postępu społecznego⁷².

Poezja Słowackiego służy idei postępu, „kształtując szczęśliwszą i doskonalszą przyszłość, którą romantyk widzi realnie jako prawo życia”⁷³. W *Kordianie* badacz dostrzega prekursorski charakter ujęcia w dramacie romantycznym ludu warszawskiego jako proletariatu. W *Królu-Duchu* – według konstatacji badacza – poeta „opiewa pierwotną Polskę Ludową”⁷⁴.

Ciekawe wydają się także rozważania J. Mikołajtisa na temat związków Euzebiusza Słowackiego z synem. Śledząc zapiski w pamiętniku, listy do matki, a także samą twórczość, badacz konstatuje wpływ ojca i jego dzieł na twórczość Juliusza; tropi w *Beniowskim* źródła mowy wskazane przez Euzebiusza Słowackiego: imaginację i namiętność.

Jest w nich [wierszach *Beniowskiego*] zaznaczona nie dowolność działania imaginacji, lecz łączenie wyobrażeń według podobieństwa pojęć, spraw i rzeczy, a nie według przeciwieństwa. W sposobie żywego wypowiedzania myśli poeta posługuje się albo słabszymi, albo mocniejszymi wyrazami, zależnie od tego, jakie chce osiągnąć wrażenia. I dlatego przejścia od jednego do drugiego wyobrażenia potęguje lub osłabia, nadając im większy albo też mniejszy stopień życia, czułości, kształtów i właściwości⁷⁵.

W końcowej oktawie *Pieśni II* poeta daje wyraz namiętności o różnej skali i stopniu (gniew, podziw, smutek, radość), przez co Słowacki rozszerzył poznanie treści psychicznej człowieka.

Śledząc drogę twórczą Słowackiego J. Mikołajtis dostrzega pewne rozbitcie. Początkowo u poety nastąpiło wyzwolenie, uwolnienie „uczuciu przekonaniowych przyjemnych”, ale na skutek urażonych ambicji, przede wszystkim przez Mickiewicza, widać objawy „uczuciu przekonaniowych przykrych”⁷⁶.

J. Mikołajtis jest także autorem *Żywota mówionego Juliusza Słowackiego*, który – z pewnymi zastrzeżeniami – moglibyśmy określić terminem „portret literacki”. Życiorys poety – „wiernego syna ojczyzny i obywatela świata”⁷⁷, na długo przed publikacją, został – jak głosi podtytuł – „Odegrany przez uczniów dnia 10 kwietnia 1949 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. R. Traugutta w Częstochowie”. Wybór daty inscenizacji uczniowskiej nie był przypadkowy: 3 kwietnia 1949 r. przypadała bowiem setna rocznica śmierci poety.

Mimo dydaktycznego, użytecznego charakteru, portret zawiera ciekawe uwagi na temat typu charakteru poety i jego cech psychofizycznych, o czym świadczą dwa poniższe cytaty:

Odziedziczona po matce tkliwa, kobieca natura, a po ojcu drażliwość i nerwowość, złączyła się w Juliuszu, stwarzając typ niecodzienny. Ambitny i „zimny” [...] żył własnym, stworzonym sobie światem, którego ideały daleko odbiegały od szarzyzny codziennego życia⁷⁸.

Postać Juliusza Słowackiego tak bliska, a jednocześnie daleka każdemu sercu polskiemu, osnuta jest jakąś tajemniczą mgłą smutku, samotnictwa, jakiejś pogodnej melancholii, i podobną jest do uśmiechu człowieka, który przeżył ogrom boleści, poznał właściwy smak życia, a jeżeli się zawiódł, to tego po sobie nie okazał. Uśmiech taki błąka się tylko po wargach i czai gdzieś w głębiach oczu, opromieniając twarz aureolą tajemnego, nieuchwytnego piękna⁷⁹.

Analiza dzieł poety doprowadza J. Mikołajtisa do syntezy dramaturgii Słowackiego, do wyznaczenia jej podstaw, rdzenia. Wieszczy jawi się jako „jeden z największych geniuszów dramaturgii świata”, porównywalny z geniuszem Szekspira, a zestawienie monologu Szczęsnego i Hamleta – jak się wydaje badaczowi – dowiedzie, iż polski romantyk przewyższa autora *Romea i Julii* „siłą logiki, psychologii i czarem języka”⁸⁰.

Częstochowski badacz zwraca uwagę na język poezji Słowackiego, którego mianuje „Mistrzem słowa”⁸¹, rewelatorem języka polskiego, wzbogacającym mowę ojczystą neologizmami „o wielkim napięciu uczuciowym”⁸².

Takim językiem, jak Słowacki, nikt w Polsce nie pisał. Śmiało możemy utrzymywać, że mowa polska dwa razy została wstrząśnięta geniuszem słowa. Pierwszy, właściwy twórca literackiego języka polskiego – to Jan Kochanowski; drugim stał się Słowacki. Zdawał on sobie sprawę, że jest niepodzielnym mistrzem słowa⁸³.

W innym miejscu J. Mikołajtis wskazuje na symbiozę warstwy tematycznej i leksykalnej dzieł poety:

Wartość jego [Słowackiego] nieprzemijająca związana jest z życiem, jego przejawami i osiągnięciami, ujętymi w piękną formę dramatów, napisanych prostym, a jakże wspaniałym, pełnym bogactwa słownictwem, wyposażonym w nadzwyczajną harmonię barw i dźwięków⁸⁴.

Literatura – czytamy u J. Mikołajtisa – przemówiła „wspaniałym językiem Słowackiego w walce o postęp i sprawiedliwość, w walce o słuszne prawa ludu polskiego”⁸⁵, a jednocześnie uwzględniła „stronę artystyczną, z różnorodnością form dźwięków i barw stanowi całość wspaniałą i potężną”⁸⁶.

6. Zakończenie

Wyrazem uznania dla osiągnięć badacza było zaproszenie go – jako jedyne go częstochowianina – na międzynarodową sesję poświęconą Słowackiemu, zorganizowaną przez IBL PAN i Komisję Roku Słowackiego w Warszawie w dniach 25–28 listopada 1959 r., o czym donosiło „Życie Częstochowy”⁸⁷. W notatce *Udział prof. J. Mikołajtisa w sesji naukowej o J. Słowackim* czytamy:

W czasie dyskusji prof. J. Mikołajtis również zabierał głos, zastanawiając się przede wszystkim nad wypowiedzią prof. Fabre’a z Francji i stwierdzając, że uwagi te, w których dyskutant poruszył sprawę związków Słowackiego ze współczesnymi mu pisarzami i poetami francuskimi stanowią niewątpliwie novum w dotychczasowych badaniach nad *Godziną myśli*. [...] Wypowiedzi prof. J. Mikołajtisa zostały jak najprzychylniej przyjęte i ocenione przez audytorium.

Redakcja przedrukowała również fragment listu badacza:

Uwagi analityczne i sugestie prof. Fabre’a [...] wypowiedziane na przykładzie Słowackiego, wykazały trwającą po dziś dzień tradycję współzycia i współpracy francusko-polskiej ząbioną z jednej o niezmiernie ważne lata Wielkiej Emigracji wieku XIX, a z drugiej strony o wielki nasz demokratyzm dzisiejszy, odgrywający doniosłą rolę pomostu w dokonującym się postępie na progu nowej epoki⁸⁸.

Przypisy:

¹ B. Kubicka-Czekaj, *Mikołajtis Józef (1898–1991)*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, pod red. J. Starnawskiego, t. 2, Łódź 1998.

² J. Starnawski kilkakrotnie w swoich pismach wzmiankował o J. Mikołajtisie. Wspomnienie o twórcy częstochowskiej polonistyki – Edwardzie Polanowskim badacz rozpoczął od stwierdzenia: „Przed powstaniem polonistyki w częstochowskiej WSP przyjeżdżałem z Łodzi na wykłady, które pod nazwą Studium Humanistycznego prowadził w ramach prac Częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza sędziwy „Kulturträger” Częstochowy, prezes Oddziału, Józef Mikołajtis” (J. Starnawski, *O Edwardzie Polanowskim wspomnienie*, [w:] *Profesor Edward Polanowski. Uczony i człowiek. Materiały z sympozjum w pierwszą rocznicę śmierci*, pod red. B. Kulki i K. Z. Szymańskiej, Częstochowa 1995, s. 63). W konterfekcie naukowym Andrzeja Paluchowskiego J. Starnawski zalicza J. Mikołajtisa do „doskonałych polonistów” z Gimnazjum - Liceum im. Romualda Traugutta w Częstochowie, którzy ukształtowali całe pokolenie wybitnych później literaturoznawców (J. Starnawski, *Andrzej Paluchowski*, [w:] *idem, Ludzie książki*, Częstochowa 2000, s. 217).

³ B. Kubicka-Czekaj, *Udział Józefa Mikołajtisa w sprowadzeniu na Wawel prochów Juliusza Słowackiego*, [w:] *W kręgu wielkich romantyków polskich*, praca zbiorowa pod red. B. Kubickiej-Czekaj, Częstochowa 2000.

⁴ Zob. J. Wiśniowski, *Pochód na Wawel. Pamiętka z pogrzebu Juliusza Słowackiego (14–28 czerwca 1927 R.)*, ze sprawozdań zestawił J. Wiśniowski, Kraków 1937, s. 15–16, 21, 24, 75–76; J. Mikołajtis, *Wspomnienie o Juliuszu Kleinerze*, „Lewary” 1957, nr 2.

⁵ J. Wiśniowski, *op. cit.*, s. 84–85.

⁶ B. Kubicka-Czekaj, *op. cit.*, s. 114.

⁷ J. Mikołajtis, *op. cit.*, s. 2.

⁸ Udział Oddziału Częstochowskiego TLiAM w obchodach Roku Słowackiego szczegółowo omówiłem w szkicu *Słowacki u prapoczątków częstochowskiej polonistyki* („Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza”, Rok XXXIV (1999), Warszawa 2000).

⁹ *Obchody „Roku Słowackiego” w Częstochowie*, [w:] *W Roku Słowackiego*, Katowice 1961, s. 9.

¹⁰ Zob. J. Mikołajtis, *Kronika XXV lat pracy dla literatury (W dwudziestopięciolecie działalności Oddziału Częstochowskiego TLiAM)*, „Prace Naukowe Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie”, pod red. J. Mikołajtisa i J. Wójcickiego, Tom XXXIII/XXXIV. „Komunikaty Naukowe Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie”, pod red. Z. Mikołajtisa, A. Baranowskiego i A. Kunysza, Rocznik XIII/XIV, Częstochowa 1976–1980, s. 21, 24, 25, 26.

¹¹ R. Wojciechowski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza w latach 1957–1961*, „Pamiętnik Literacki” 1962, z. 3, s. 56. Tam również opinia o J. Mikołajtisie: „niestrudzony, pełen inwencji i ambitnego uporu prezes Oddziału w Częstochowie” (s. 65).

¹² *W holdzie Wieszczeni*, „Życie Częstochowy” 1960, nr 85, s. 6.

¹³ J. Mikołajtis, *op. cit.*, s. 28.

¹⁴ *Trwały ślad obchodów Roku Słowackiego w Częstochowie*, „Życie Częstochowy” 1961, nr 261, s. 6 (tam zapowiedź zawartości książki, w której „zebrano najcenniejsze prace naukowe związane z obchodami ku czci poety”). W „Życiu Częstochowy” (1961 nr 276) ukazała się recenzja (pt. *Jeszcze jeden dowód osiągnięć kulturalnych Częstochowy*) tej edycji pióra Jana Chełmickiego.

¹⁵ J. Chełmicki, *Jeszcze jeden dowód osiągnąć kulturalnych Częstochowy*, „Życie Częstochowy” 1961, nr 276, s. 6.

¹⁶ Zob. J. Mikołajtis, *Józef Kallenbach (1861–1929)*, „Pamiętnik Literacki” 1962, nr 3. Por. *idem*, *Autor o sobie*, [w:] *idem*, *Historia literatury ziemi częstochowskiej. Zarys*, wyd. 3., Częstochowa 1985, s.271.

¹⁷ *Idem*, *Józef Kallenbach (1861–1929)*, s. 82.

¹⁸ B. Kubicka-Czekaj, *Mikołajtis Józef (1898–1991)*, s. 320.

¹⁹ J. Mikołajtis, *Autor o sobie*, s. 271.

²⁰ J. Mikołajtis, *Niepopularny wódz ludu (Rzecz o Juliuszu Słowackim)*, [w:] *W roku Słowackiego*, s. 83.

²¹ *Ibidem*, s. 84.

²² *Ibidem*, s. 84–85.

²³ J. Mikołajtis, *Śladem myśli filozoficznej Juliusza Słowackiego. Rozważania nad twórczością okresu przejściowego 1842–1844*, [w:] „Prace Naukowe Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie”, pod red. J. Mikołajtisa i J. Wójcickiego, Tom XXXIX. „Komunikaty Naukowe Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie”, pod red. Z. Mikołajtisa i A. Branowskiego, Rocznik XIX, Częstochowa 1987, s. 130.

²⁴ *Ibidem*, s. 134.

²⁵ *Ibidem*, s. 134.

²⁶ J. Mikołajtis, *Historia literatury ziemi częstochowskiej Zarys*, s. 271.

²⁷ J. Wojnowski, *Kallenbach Józef*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1., Warszawa 1984, s. 413.

²⁸ B. Kubicka-Czekaj, *op. cit.*, s. 324.

²⁹ J. Mikołajtis, *Mylna chronologia listu Słowackiego*, „Ruch Literacki” 1928, z. 4, s. 113.

³⁰ *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, opracował E. Sawrymowicz przy współpracy S. Makowskiego i Z. Sudolskiego, Wrocław 1960, s. 417.

³¹ J. Spytkowski, *Kallenbach Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. naczelny E. Rostrowski, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 493.

³² Por. H. Gacowa, *Juliusz Słowacki* (tom 11. *Bibliografii Literatury Polskiej Nowy Korbut*), Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s.68.

³³ Wyjątek stanowią tu *Dziela* pod redakcją Manfreda Kridla i Leona Piwińskiego, z przedmową J. Lechonia (Warszawa 1930), gdzie wraca tytuł *Do E. hr. K.*

³⁴ F. Hoesick (*Życie Juliusza Słowackiego na tle współczesnej epoki (1809–1849). Biografia psychologiczna*, t. 3, Kraków 1897, s. 164, przypis nr 1) pisał na temat wiersza *W albumie E. hr. K.*: „Kto był szczęśliwym posiadaczem tego albumu? Nie umiem powiedzieć. W każdym razie myli się p. Biegeleisen, kiedy w swej bibliografii Słowackiego przypuszcza, że to album było własnością Elizy hrabiny Krasińskiej (Zygmuntowej), gdyż w czerwcu r. 1841 pani Krasińska była jeszcze Panną Branicką. Ślub Krasińskiego odbył się dopiero w lipcu r. 1843”.

³⁵ Zob. *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, s. 390–391.

³⁶ Cyt. za: L. Płoszewski, *Słowacki w listach i zapiskach Niedźwieckiego*, „Pamiętnik Literacki” 1929, s. 622.

³⁷ L. Fmkiel, *Z korespondencji L. Niedźwieckiego*, „Rok Mickiewiczowski”. Podają za: *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, s. 391. Zob. L. Płoszewski, *op. cit.*, s. 622.

³⁸ *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, s. 39.

³⁹ J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 3: *Okres „Beniowskiego”*, wyd. 2, Lwów–Warszawa–Kraków 1928, s. 198 (przypis nr 2).

⁴⁰ J. Mikołajtis, *Album Trzech Wieszców*, [w:] *idem*, *Z ostatnich lat życia Zygmunta Krasińskiego*, „Ziemia Częstochowska”, t. 3, z. 4, Częstochowa 1947, s. 51–52.

- ⁴¹ J. Kleiner, *op. cit.*, s. 198 (przypis nr 3).
- ⁴² K. Górski, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, Warszawa 1975, s. 71.
- ⁴³ K. Górski (*Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, s. 71) pisał: „Wszystko było w niej [koniekturze] przekonywające: i krytyka zastanego tekstu, i propozycje zastąpienia słów błędnie podanych wyrazem właściwym, i wreszcie wyjaśnienie genezy błędu”.
- ⁴⁴ *Ibidem*, s. 71.
- ⁴⁵ E. Łągiewka, „*Czasopismo Literackie*” (1936–1938), „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, *Seria Humanistyczna*, cz. I, nr 4, 1981, s. 69. Zob. także: E. Łągiewka, *Czasopismo literackie „Drugi Tor” (1936)*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, seria: *Filologia polska. Historia i Teoria Literatury*, z. IV, 1994, s. 69.
- ⁴⁶ J. Mikołajtis, *Śladem myśli filozoficznej Juliusza Słowackiego: Rozważania nad dramatem „Ksiądz Marek”*, [w:] „Prace Naukowe Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie”, pod red. J. Mikołajtisa i J. Wójcickiego, Tom XXXVII. „Komunikaty Naukowe Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie”, pod red. Z. Mikołajtisa i A. Baranowskiego, Rocznik XVII, Częstochowa 1983.
- ⁴⁷ *Ibidem*, s. 125.
- ⁴⁸ J. Mikołajtis, *Śladem myśli filozoficznej Juliusza Słowackiego. Rozważania nad twórczością okresu przejściowego 1842–1844*, s. 110.
- ⁴⁹ *Ibidem*, s. 111.
- ⁵⁰ *Ibidem*, s. 112.
- ⁵¹ J. Mikołajtis, *Śladem myśli filozoficznej Juliusza Słowackiego: Rozważania nad dramatem „Ksiądz Marek”*, s. 125.
- ⁵² *Ibidem*, s. 125.
- ⁵³ J. Mikołajtis, *Śladem myśli filozoficznej Juliusza Słowackiego. Rozważania nad twórczością okresu przejściowego 1842–1844*, s. 130–131.
- ⁵⁴ Szkic odnotowuje Bolesław J. Gawecki w pracy *Wroński i o Wrońskim. Katalog prac filozoficznych Hoene-Wrońskiego oraz literatury dotyczącej jego osoby i filozofii* (Warszawa 1958, s. 116).
- ⁵⁵ O genezie szkicu J. Mikołajtis (*Autor o sobie*, s. 270) pisze: „Imponował mi Kallenbach, a Jego podejście do mnie jako asystenta zobowiązywało. Zachęcony, zdobyłem się na odwagę, pisząc na ławie akademickiej rozprawkę na temat *Wroński – Słowacki*, którą wydrukował Piotr Grzegorzczak w „*Ruchu Literackim*”.
- ⁵⁶ J. Mikołajtis, *Wroński – Słowacki*, „*Ruch Literacki*” 1929, nr 8, s. 232.
- ⁵⁷ *Ibidem*, s. 229.
- ⁵⁸ *Ibidem*, s. 231.
- ⁵⁹ *Ibidem*, s. 232.
- ⁶⁰ J. Mikołajtis, *Żywoł mówiony Juliusza Słowackiego (Odegrany przez uczniów dnia 10 kwietnia 1949 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. R. Traugutta w Częstochowie)*, „Prace Naukowe Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie”, pod red. J. Mikołajtisa i J. Wójcickiego, Tom XXXVII. „Komunikaty Naukowe Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie”, pod red. Z. Mikołajtisa i A. Baranowskiego, Rocznik XVII, Częstochowa 1983, s. 146.
- ⁶¹ L. Płoszewski, *Słowacki – Wroński*, „*Ruch Literacki*” 1929, nr 9, s. 287.
- ⁶² J. Mikołajtis, *Niepopularny wódz ludu (Rzecz o Juliuszu Słowackim)*, s. 90.
- ⁶³ *Ibidem*, s. 69.
- ⁶⁴ *Ibidem*, s. 70.
- ⁶⁵ *Ibidem*, s. 76–77.

⁶⁶ J. Mikołajtis, *Żywoć mówiony Juliusza Słowackiego (Odegrany przez uczniów dnia 10 kwietnia 1949 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. R. Traugutta w Częstochowie)*, s. 146.

⁶⁷ *Idem*, *Niepopularny wódz ludu (Rzecz o Juliuszu Słowackim)*, s. 91.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 82.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 84.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 87.

⁷¹ J. Mikołajtis, *Żywoć mówiony Juliusza Słowackiego (Odegrany przez uczniów dnia 10 kwietnia 1949 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. R. Traugutta w Częstochowie)*, s. 146–147.

⁷² *Idem*, *Niepopularny wódz ludu (Rzecz o Juliuszu Słowackim)*, s. 88.

⁷³ *Ibidem*, s. 89.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 90.

⁷⁵ J. Mikołajtis, *Euzebiusz i Juliusz (rozważania)*, „Ziemia Częstochowska”, t. 4, Katowice 1961, s. 162.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 163, 164.

⁷⁷ J. Mikołajtis, *Niepopularny wódz ludu (Rzecz o Juliuszu Słowackim)*, s. 81.

⁷⁸ J. Mikołajtis, *Żywoć mówiony Juliusza Słowackiego (Odegrany przez uczniów dnia 10 kwietnia 1949 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. R. Traugutta w Częstochowie)*, s. 136.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 135.

⁸⁰ J. Mikołajtis, *Niepopularny wódz ludu (Rzecz o Juliuszu Słowackim)*, s. 88.

⁸¹ *Ibidem*, s. 78.

⁸² J. Mikołajtis, *Żywoć mówiony Juliusza Słowackiego (Odegrany przez uczniów dnia 10 kwietnia 1949 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. R. Traugutta w Częstochowie)*, s. 145.

⁸³ *Ibidem*, s. 145.

⁸⁴ J. Mikołajtis, *Niepopularny wódz ludu (Rzecz o Juliuszu Słowackim)*, s. 78–79.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 89.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 88.

⁸⁷ Zob. notatkę w „Życiu Częstochowy” z 1959 r. *Prof. Mikołajtis zaproszony na międzynarodową sesję poświęconą J. Słowackiemu* (nr 281, s. 6); *Udział prof. J. Mikołajtisa w sesji naukowej o J. Słowackim* (nr 285, s. 6).

⁸⁸ *Udział prof. J. Mikołajtisa w sesji naukowej o J. Słowackim*, „Życie Częstochowy” 1959, nr 285, s. 6.